

SŁOWO

WILNO, Środa 11 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”,
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy,
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk,
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego,
DUKSZTY — Bufet Kolejowy,
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”,
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński,
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński,
KLECK — Sklep „Jedność”,
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski,
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Katuszowa — Księgarnia Jazwińskiego,
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego,
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”,
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.,
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej,
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”,
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13,
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WIELKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska,
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

O NAPRAWĘ SAMORZĄDU

(artykuł dyskusyjny)

Uzasadnienie do projektu tak zwanej małej ustawy samorządowej, wniesionego przez Rząd w dniu 16 stycznia r. b. do Sejmu, wskazuje, iż obecny ustrój samorządu terytorjalnego posiada tak rażące niedomagania, że powstaje konieczność bezwzględnej jego reformy.

Uzasadnienie to jednak wskazuje, na czym polegają te rażące niedomaganie i jakie są tego przyczyny. Tylko przy ustaleniu przyczyn mogą być znalezione środki zaradcze.

Postaramy się sami ustalić te rażące niedomaganie i ich przyczyny. Choroba, na którą cierpi samorząd, jest jego niedołęstwo, niewywiązywanie się z jego zasadniczych zadań. Poza tem, tenomenalna rozrzutność, co ma w swym skutku przeciążenie ludności podatkami, którym nie może ona poddać. Samorząd staje się spółką do eksploatacji ludności. I nie dziwnego, że ludność odnosi się do niego z wyjątkową niechęcią.

Co zaś do przyczyn tego stanu rzeczy, to są niemi: z jednej strony — partyjniactwo, zwłaszcza w samorządzie miejskim, z drugiej zaś niski poziom kulturalny, zwłaszcza w samorządzie wiejskim.

Co zaś do samorządu wiejskiego — to tutaj jeszcze dochodzi sparaliżowanie go przez opiekę biurokratyczną i brak wszelkiej odpowiedzialności za bieg spraw; formalnie odpowiedzialność tę ponosi czynnik społeczny, który jednak faktycznie nie decyduje; decyduje natomiast Starosta, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności.

W tych warunkach środkami zaradczymi są: zmiana ordynacji wyborczej, a co do samorządu wiejskiego, to po zmianie ordynacji wyborczej będzie można myśleć o wyzwoleniu go od opieki administracyjnej.

Natomiast projekt nowej ustawy samorządowej bierze za punkt wyjścia zapartywianie, iż pomiędzy samorządem a administracją rządową niema i nie może być żadnej przeciwstawności.

Rzecz oczywista, iż zadania, stojące przed samorządem i administracją w ogólnym swym ujęciu są jedne, a mianowicie — stworzenie dobrobytu materialnego i duchowego ludności. Lecz, jakie inne są organy działania, metody działania i zakres kompetencji!

Przecież czynnik obywatelski, który działa w samorządzie, i czynnik biurokratyczny, który działa w administracji, mają zupełnie odległą mentalność i psychikę; sposoby ich działania również są zupełnie odległe; wreszcie odległy powinien być zakres ich kompetencji i usunięta dotychczasowa dwutorowość, która nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Otóż z punktu widzenia racji stanu należy dążyć do takiej konstrukcji samorządu, aby wspomniane dwa czynniki (obywatelski i biurokratyczny) tak były zharmonizowane, ażeby każdy z nich unicestwiał wady drugiego, pozostawiając nieknięciem wszystkie jego zalety.

Zarówno przerost jednego czy drugiego czynnika, daje fatalne wyniki. Przerost czynnika obywatelskiego, reprezentowanego w parlamencie w okresie rządów przedmawiających, był źródłem nierządu w państwie; bezgraniczne panowanie tego czynnika mamy w okresach rewolucji, kiedy czynnik biurokratyczny zostaje sprowadzony do zera. Odwrotnie, przerost czynnika biurokratycznego, co widzimy obecnie w naszym samorządzie wiejskim, powoduje zanik wszelkiej żywej twórczości i zupełne niedołęstwo.

W projekcie ustawy samorządowej nie znajdujemy najmniejszego zrozumienia tego najważniejszego zagadnienia, a kwestia rozgraniczenia kompetencji pomiędzy samorządem a administracją jest wogóle nie objęta przez projekt. Projekt ustawy jest typowym tworem myśli biurokratycznej, która zawsze dąży w dwóch kierunkach: ujednolicienia wszelkich przejawów życia celem ich reglamentacji, oraz otoczenia tych przejawów policyjną opieką. Życie zaś, zasadniczo cechą, którego jest różnorodność, dąży w imię wolności rozwoju do wyzwolenia z pęt biurokratycznych.

Dlatego projekt ustawy mimo kolosalnych różnic w stanie kulturalnym i ekonomicznym różnych dzielnic Pol-

ski, ustala jeden ustrój samorządu dla całego państwa, co, rzecz oczywista, jest nie do przyjęcia. Jeżeli trzechstopniowy, lub czterechstopniowy ustrój samorządu może być wskazany dla pewnej dzielnicy ze względu na jej wysoki stopień kulturalny i ekonomiczny, to, jak naprzykład dla naszych ziem jest on zupełnie absurdem. Tak samo rzecz się ma, co do zakresu kompetencji, który w zależności od tych samych przyczyn może być dla jednej dzielnicy szerszy, a dla drugiej węższy.

Zasady, na których powinien być oparty zdrowy samorząd, mogą być tylko po części jednakowe dla całego państwa. Dotyczy to przede wszystkim ordynacji wyborczej, a pozatem nadzoru państwowego nad samorządem.

Otóż dla wykorzenienia z samorządu partyjniactwa, rozrzutności i niskiego poziomu kulturalnego, należy przyjąć dwie zasady: 1) że czynne prawo wyborcze należy tylko do płatników podatków komunalnych i 2) że prawo to jest tem większe, im więcej się płaci podatków. Technicznie ta druga zasada znajduje wyraz w systemie kuralnym.

Co się tyczy nadzoru państwowego, to powinien on się wyrażać w kontroli nie zaś w ingerencji. Kontrola ta może być jaknajdalej posunięta i dotyczyć przestrzegania przez samorząd kompetencji, praworządności i celowości w jego wydatkach, oraz łepienia wszelkiego rodzaju nadużyć. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, iż obecnie administracja rządowa nie wywiązuje się należycie z tych swoich zadań kontrolnych względem samorządów miejskich mimo, iż posiada należyte w tym kierunku uprawnienia. Względem zaś samorządu wiejskiego administracja również nie wykonywa kontroli, lecz z innej przyczyny, a mianowicie dlatego, że będąc w tym samorządzie czynnikiem decydującym, nie może urzędystycznie kontroli nad samą sobą. Wreszcie nadzór państwowy powinien być zróżniczkowany w zależności od stopnia samorządu. Bardzo szerokim powinien być względem naprzykład samorządu gminnego, w stosunku do którego będą wskazane tak radykalne środki, jak złożenie wójta z urzędu i zamianowanie komisarza. Innym natomiast powinien być nadzór państwowy w odniesieniu do samorządu powiatowego, względem którego wskazane środki byłyby niewłaściwe; wystarczyćby w tym wypadku, jako środek ostateczny, rozwiązanie i zarządzenie nowych wyborów.

Zasady, na których powinien być oparty samorząd na naszych ziemiach, byłyby następujące. Gminny samorząd, jako pierwszy stopień samorządu terytorjalnego, z bardzo ograniczoną kompetencją, sprowadzającą się do wydawania opinii w sprawach po. zeb gminy i wykonywania zleceń samorządu powiatowego, bez prawa uchwalania preliminarza budżetowego i uchwalania danin komunalnych. Urząd gminy jest obecnie nie tyle organem wykonawczym rady gminnej, ile organem administracyjnym, podporządkowanym całkowicie staroście powiatowemu i powołanym do wykonywania tak zwanych czynności poruczonych, czyli zleceń wszystkich bez wyjątku ministrów do ministerstwa spraw zagranicznych włącznie; rodzajów tych czynności poruczonych jest obecnie około 150. Zarząd gminy powinien być jednostkowy, to znaczy składać się z wójta i jego zastępcy. Natomiast ławnicy, odgrywający rolę pionków, obecność których tylko zmniejsza odpowiedzialność wójta, są całkiem niepotrzebni i raczej szkodliwi. Organem wykonawczym sejmiku powiatowego powinien być wydział powiatowy, składający się nie z 6, jak obecnie, a z 3 członków, z których przewodniczący jest nie starosta, jak obecnie, a członek z wyboru. Pomijając to, iż starosta powiatowy, obarczony swemi bezpośrednimi obowiązkami, nie może się poświęcić w stopniu należytym sprawom samorządowym, które wymaga gaję stałego i ciągłego kierownictwa, jest to czynnik najmniej powołany do kierowania samorządem. Przedewszystkiem jest to w zasadzie człowiek nie miejscowy i często krótko utrzymujący się na swym stanowisku, a więc nie znający miejscowych stosunków i potrzeb, daleki od nich i łatwo

wprowadzany w błąd przez podwładnych sobie urzędników. W większości wypadków jest to człowiek miejscy, nie znający wsi, nie posiadający żadnej nieruchomości, a więc zupełnie nieznający się na gospodarce i obarczającym takiego gospodarza systemie podatkowym. Jest to człowiek, skłonny do patrzania na wszystko przez pryzmat polityki, tak obcej przy rozstrzyganiu bieżących spraw gospodarczych. Jest to człowiek, ulegający różnym zmiennym dyrektywom, nie mogący przy najlepszych chęciach ujawnić swego samodzielnego, i dlatego pragnącego wyłącznie na zewnętrzny efekt, na krótką metę obliczony. Jest to człowiek, łatwo wspadający w pokusę do uważania budżetu samorządowego, jako swego funduszu dyspozycyjnego i dla tego trwoniącego go na cele, nie z potrzebami powiatu nie mające. Siowem jest to urzędnik, przystawiony do spraw gospodarczych, które są mu obce, przez nikogo nie kontrolowany i nie ponoszący za nie żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność zaś spoczywa na czynniku obywatelskim, odegrywającym rolę parawana do omni-potencji i wszechwładzy tego urzędnika. Rzecz oczywista, iż ten stan rzeczy jest tego rodzaju, iż nawet zupełne skasowanie samorządu wiejskiego, (gminnego, lub powiatowego), który jest właściwie cieniem samorządu, byłoby ogromnym postępem, ponieważ zarządzanie sprawami gospodarczymi odbywało się na rachunek skarbu, który jest więcej oszczędny i lepiej kontrolowany i pod całkowitą odpowiedzialnością administracji. Oto są motywy do zasady, iż o ile ma być utrzymany samorząd na naszych ziemiach, na czele samorządu powiatowego powinna zamiast starosty stać osoba z wyboru. Starosta zaś dla lepszego wnikięcia w sprawy samorządu w celu jego kontroli mógłby z urzędu w dalszym ciągu przewodniczyć na sejmiku.

Wreszcie pozostaje samorząd wojewódzki, o którym aczkolwiek nie został on objęty projektem ustawy, bo ma być przedmiotem innej ustawy, należy powiedzieć, iż na naszych ziemiach jest on na razie całkiem zbyteczny, jako pozbawiony podstaw finansowych i nie mający właściwych sobie zadań, które mogą powstać tylko po załatwieniu tych piekących potrzeb, które stoją przed samorządem wiejskim i czekają napróżno, aby się niemi zajęto.

Takie to są w ogólnym zarysach zasady, na których powinien być oparty samorząd na naszych ziemiach. Czy nie jest takim dziwologiem arcydemokratyczna ordynacja wyborcza, otwierająca drzwi do samorządu najszerszym masom przy jednoczesnym arcydemokratycznym usuwaniu czynnika obywatelskiego od wszelkiego wpływu w stanowieniu o swoich lokalnych potrzebach gospodarczych i sposobach ich załatwienia?

Czy nie jest takim dziwologiem przeniesienie na samorząd tego wzajemnego stosunku, który istnieje pomiędzy parlamentem a rządem, a który jest tak niewłaściwy pomiędzy samorządem a administracją? Jeżeli rząd rządzi, a parlament kontroluje, to wręcz odwrotny stosunek powinien istnieć w samorządzie, gdzie czynnik obywatelski powinien rządzić, a czynnik biurokratyczny kontrolować.

Olgiard Kryczyński.

Przypisek Redakcji. Podkreślamy, że również p. Kryczyński pisze: „po zmianie ordynacji wyborczej będzie można myśleć o wyzwoleniu go z opieki administracyjnej”. Istotnie, zawsze podkreślaliśmy w „Słowie”, że w dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszej ordynacji wyborczej opieka ta jest zupełnie konieczna, w dzisiejszych warunkach opieka ta jest aniołem opiekunym.

I dopiero wtedy, kiedy ordynacja wyborcza do samorządów nie będzie wykładnikiem demagogii, pomnożonej przez ciemnotę mas, to opieka administracyjna przestanie być aniołem opiekunym, a stanie się niepotrzebnym intruzem.

W tych warunkach gabinet angielski ma być zdecydowany na przeprowadzenie nowego wielkiego planu oszczędnościowego, który ma objąć sumę nie mniejszą, niż 60 do 100 milionów funtów.

Jeżeli kanclerzowski skarbu uda się urzędnikowi plan oszczędnościowy, to zamierza on przyznać pewne ulgi w podatkach uważanych przez handel i przemysł za zbyt wygórowane. Pewną część oszczędności uzyska się przez konwersję pożyczek. Ponadto należy się spodziewać oszczędności w zakresie oświaty i obrony narodowej, plac urzędniczych oraz przez skreślenie pewnych subsydjów państwowych, udzielanych na rozmaite cele gospodarcze.

W tych warunkach gabinet angielski ma być zdecydowany na przeprowadzenie nowego wielkiego planu oszczędnościowego, który ma objąć sumę nie mniejszą, niż 60 do 100 milionów funtów.

Jeżeli kanclerzowski skarbu uda się urzędnikowi plan oszczędnościowy, to zamierza on przyznać pewne ulgi w podatkach uważanych przez handel i przemysł za zbyt wygórowane. Pewną część oszczędności uzyska się przez konwersję pożyczek. Ponadto należy się spodziewać oszczędności w zakresie oświaty i obrony narodowej, plac urzędniczych oraz przez skreślenie pewnych subsydjów państwowych, udzielanych na rozmaite cele gospodarcze.

Prof. Bartel NIE ZOSTAŁ PRZYJĘTY W BELWEDERZE

WARSZAWA (tel. własny). — Pogłoski, jakie obiegają prasę, o mającej rzekomo w dniu dzisiejszym nastąpić w Belwederze audjencji prof. Bar-

Albert Lebrun prezydentem Francji

WERSAŁ. PAT. — PREZYDENTEM REPUBLIKI WYBRANY ZOSTAŁ PRZEZ ZGROMADZENIE NARODOWE PRZEWODNICZĄCY SENATU ALBERT LEBRUN. OFICJALNE WYNIKI GŁOSOWANIA SĄ NASTĘPUJĄCE: OBECNYCH BYŁO 902 CZŁONKÓW ZGROMADZENIA, GŁOSOWAŁO 826. LEBRUN (UNJA REPUBLIKANSKA) OTRZYMAŁ 633 GŁOSY, PAUL FAURE (SÓCJALISTA) 114 GŁOSÓW, PAINLEVE (REPUBLIKANIN SÓCJALNY) 12 GŁOSÓW, CANIN (KOMUNISTA) 8 GŁOSÓW, INNI RAZEM 10 GŁOSÓW.

PRZEBIEG ZGROMADZENIA NARODOWEGO BYŁ NASTĘPUJĄCY: O GODZINIE 14-EJ PRZEWODNICZĄCY SENATU LEBRUN WSZEDŁ NA SALĘ POSIEDZEN, POWITANY GORĄCEMI OKŁASKAMI PRZEZ CZŁONKÓW ZGROMADZENIA. O GODZINIE 14 MIN. 15 ZABRAŁ GŁOS LEBRUN, OŚWIADCZAJĄC, ŻE ZGROMADZENIE JEST OTWARTE, PO CZYM WYPOWIEDZIAŁ, ŻE WZRUSZENIEM KRÓTKIE PRZEMOWIENIE, POSWIECONE PAMIĘCI PREZYDENTA DOUMERA. PREZYDENT REPUBLIKI UMARŁ — MÓWIŁ LEBRUN. — ZBRODNIĄ, KTÓRA POGRĄŻAŁA FRANCJĘ W ŻAŁOBIE, WYWOŁAŁA W CAŁYM ŚWIECIE JEDNOGŁOSNE POTĘPIENIE. PARLAMENTY WIELU PAŃSTW PROSIŁY MNIE O WYRAŻENIE ICH ŻAŁU. W IMIENIU ZEBRANYCH CHCĘ ZŁOŻYĆ HOLD SZLACHETNEJ POSTACI NIEODŻAŁOWANEGO PREZYDENTA DOUMERA I WYRAZIC RODZINIE JEGO, TAK OKRUTNIE DOTKNIĘTEJ, SZCZERE WSPÓŁCZUCIE CZŁONKÓW ZGROMADZENIA NARODOWEGO. PRZEMOWIENIA TEGO ZEBRANI WYSŁUCHALI STOJĄC. BYŁO ONO GORĄCO OKŁASKIWANE. NASTĘPNIE O GODZINIE 14 MIN. 20 ROZPOCZĘŁ SIĘ GŁOSOWANIE IMIENNE.

PARYŻ. PAT. — Nowoobрани prezydent republiki francuskiej jest po wojnie 5-m z rzędu. W roku 1920 prezydentem został Deschanel, który jeszcze w tym samym roku podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia. Następca jego był Millerand. Wobec obstrukcji zwycięskiego w 1924 ro-

ku kartelu lewicowego Millerand zmuszony był podać się do dymisji. Stanowisko prezydenta objął Doumergue. W roku 1931 zakończył się siedmioletni okres kandydatury Doumergue'a, po którym prezydentem został Paul Doumer, który jednak po roku zostaje zamordowany.

Dymisja rządu Tardieu

PARYŻ. PAT. — Premier Tardieu złożył na ręce nowego prezydenta Lebrun dymisję gabinetu.

Czy Gorgulew miał współników?

PARYŻ. PAT. — Śledztwo w sprawie Gorgulewa wykazało, że pozostawał on w stosunkach z redaktorem dziennika „Le Tocsin” Jakowlewem, który miał być członkiem „zielonej dyktatury”, triumfator, utworzonego przez mordcę prezydenta Doumera. Jakowlew, który jest reprezentantem pewnej niemieckiej firmy ponochował jednakich, znikł z Paryża.

W biurze Jakowlewa policja zaareztowała urzędnika niemieckiego. Jakowlew odbywał stałe dłuższe podróże do Niemiec. Interesującym jest fakt, że drugie biuro redakcyjne wzmiankowanego dziennika Jakowlewa „Le Tocsin” ma się znajdować w Berlinie. Jakowlew wygłaszał miał przemówienia polityczne, nacechowane nienawiścią do demokratów rosyjskich.

PARYŻ. PAT. — W ubiegły piątek żona Gorgulewa spowiadała się w Monacu u pewnego kanonika, który następnego dnia, po zamachu na prezydenta Doumera, zmarł nagle na atak serca. Prasa francuska, łącząc oboje fakty, zapytuje, czy żona Gorgulewa nie poczyniła kanonikowi jakichś rewelacji, które wywarły tak piorunujące wrażenie na świadniku, że tenże po zamachu na prezydenta zmarł.

CIEŻKA SYTUACJA FINANSOWA W ANGLII

LONDYN. PAT. — Ujawniony wzrost bezrobocia, oceniany oficjalnie na dzień 25 kwietnia na przeszło 2650 tysięcy ludzi, gdy tymczasem faktycznie cyfra ta wynosi nie mniej niż 2800 tysięcy osób, wywołał w kołach rządowych silną konsternację. Istnieją poważne obawy co do przyszłości wykonania budżetu.

W kołach rządowych zdają sobie sprawę z tego, że preliminarz wpływów z podatków dochodowych nie utrzyma się i że podatki te nie będą w tym roku napływały w wysokości przewidzianej w budżecie. Zwiększenie się bezrobocia spowoduje zwiększenie wydatków na fundusz bezrobocia. Wprowadzona obecnie taryfa celna również zawodzi i nie daje spodziewanych dochodów. Ujemnie kształtujący się wywóz dopełnia obrazu niepożyśnionego stanu gospodarczego Anglii.

W tych warunkach gabinet angielski ma być zdecydowany na przeprowadzenie nowego wielkiego planu oszczędnościowego, który ma objąć sumę nie mniejszą, niż 60 do 100 milionów funtów.

Jeżeli kanclerzowski skarbu uda się urzędnikowi plan oszczędnościowy, to zamierza on przyznać pewne ulgi w podatkach uważanych przez handel i przemysł za zbyt wygórowane. Pewną część oszczędności uzyska się przez konwersję pożyczek. Ponadto należy się spodziewać oszczędności w zakresie oświaty i obrony narodowej, plac urzędniczych oraz przez skreślenie pewnych subsydjów państwowych, udzielanych na rozmaite cele gospodarcze.

KLUB SPOŁECZNY.

ODCZYT POSŁA KAZIMIERZA DUCHA

W dniu 8 maja w Małej Sali Pałacu Reprezentacyjnego odbyło się zebranie Klubu Społecznego, które zajął poseł na Sejm p. Bohdan Podolski, wyrażając podziękowanie panu wojewodzie Zygmuntowi Beczkowiczowi za przybycie na zebranie Klubu. — Następnie zabrał głos poseł na Sejm dr. Kazimierz Duch i wygłosił odczyt o ustawie samorządowej, której projekt został wniesiony do Sejmu przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dn. 11 stycznia r. b. Skreśliwszy na wstępie historię projektów ustaw samorządowych, rozpatrywanych przez Sejm, poczynając od roku 1932, prelegent zaznaczył, iż w roku 1929 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wniosł do Sejmu projekt t. zw. „Małej ustawy samorządowej”, który miał na celu usunięcie niektórych najbardziej rażących wadliwości w ustroju samorządu, polegających w szeregu urzędów i instytucji, wprowadzonych przez rządy zabobrze, jak np. charakter stanowy ustroju gromadzkiego w województwach centralnych, obszary dworskie w województwach zachodnich i t. p. Jednak projekt ten podzielił los wszystkich poprzednich projektów, czy to wnoszonych przez Rząd, czy to przez poszczególne kluby poselskie, — czyli nie doszedł do skutku. Obecny projekt rządowy ma za zadanie tylko częściową reformę ustroju samorządu, ponieważ tylko po przeprowadzeniu reformy. Konstytucji i reformy skarbowości publicznej i należytego rozgraniczenia źródeł finansów skarbu państwa i samorządu może być mowa o powołaniu do życia na całym obszarze Rzeczypospolitej samorządu wojewódzkiego, tej szczególnej organizacji samorządu terytorjalnego. Prelegent wskazał, iż projekt ustawy wychodzi z założenia jednoci administracji publicznej, przy której samorząd terytorjalny jest przedłużeniem i uzupełnieniem administracji rządowej w celu przenikania i objęcia lokalnych dziedzin potrzeb publicznych, które są tylko fragmentem potrzeb ogólnopaństwowych. Przedmiotem projektu ustawy jest ustrój samorządu w gminach wiejskich (gromada, gmina i powiat — związek samorządowy) i w miastach, przyczem przepisy, dotyczące tych wszystkich stopni samorządu, nie są rozdzielone, lecz ułożone razem, co czyni trudnem interpretowanie ustawy. Następnie prelegent streszczał przepisy, dotyczące kandydencji organów samorządowych, która ma trwać lat 5 i prawa wybierania i obieralności do tych organów Prawo powszechnego głosowania zo-

stało utrzymane w nietykalności. W czynnym prawie wyborczym wiek został podniesiony do 24 lat, a w biernym — do 30 lat. Jako zupełna inowacja została wprowadzona przysuga przyjęcia mandatu. Streszczając przepisy, dotyczące gminy wiejskiej i gromady — prelegent wypowiedział się krytycznie co do celowości wprowadzania samorządu gromadzkiego. Wybory do rad miejskich zostały oparte na zasadach ograniczonego głosowania imieniem, to znaczy, że wyborca ma prawo zamieścić na kartce wyborczej nazwiska kandydatów w ilości, odpowiadającej nie więcej, niż połowie ustawowej ich liczby, jaka przypada na dany okręg wyborczy. Innowacją jest również wprowadzenie z wyboru do organów samorządowych zawodowych członków. Została uregulowana kontrola wewnętrzna (własna) w związkach samorządowych oraz rozbudowany nadzór państwowy nad samorządem. Nadzór ten wyraża się w zatwierdzeniu uchwał i wyborów osób, powołanych na stanowiska kierownicze, w dokonywaniu inspekcji, w stosowaniu środków wykonania zastępczego na koszt zobowiązanej gminy, w nakładaniu kar porządkowych (upomnienie i grzywny), w rozwiązywaniu organów samorządowych, w składaniu z urzędu zawodowych i niezawodowych członków organów wykonawczych i ustalaniu tymczasowych i komisarycznych zarządów. Prelegent podkreślił, iż tak rozszerzona sfera ingerencji władzy państwowej do administracji komunalnej jest spowodowana tem, że wplyw na bieg gospodarki samorządowej posiadać będą ze względu na demokratyczną ordynację wyborczą różne grupy społeczne, w różny, często rozbieżny, sposób pojmujące zadania samorządu.

W dyskusji, która wywiązała się po odczycie, wziął udział p. Olgiard Kryczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie, zasadnicze momenty którego są wyłuszczone w artykule wstępnym. Następnie p. Władysław Studnicki wypowiedział się w tym sensie, że w każdej dzielnicy Polski powinien być wprowadzony odrębny ustrój samorządu, dostosowany do miejscowych warunków historycznych, ekonomicznych, i kulturalnych, i że ni samorządu, nie są rozdzielone, lecz ułożone razem, co czyni trudnem interpretowanie ustawy. Następnie prelegent streszczał przepisy, dotyczące kandydencji organów samorządowych, która ma trwać lat 5 i prawa wybierania i obieralności do tych organów Prawo powszechnego głosowania zo-

stało utrzymane w nietykalności. W czynnym prawie wyborczym wiek został podniesiony do 24 lat, a w biernym — do 30 lat. Jako zupełna inowacja została wprowadzona przysuga przyjęcia mandatu. Streszczając przepisy, dotyczące gminy wiejskiej i gromady — prelegent wypowiedział się krytycznie co do celowości wprowadzania samorządu gromadzkiego. Wybory do rad miejskich zostały oparte na zasadach ograniczonego głosowania imieniem, to znaczy, że wyborca ma prawo zamieścić na kartce wyborczej nazwiska kandydatów w ilości, odpowiadającej nie więcej, niż połowie ustawowej ich liczby, jaka przypada na dany okręg wyborczy. Innowacją jest również wprowadzenie z wyboru do organów samorządowych zawodowych członków. Została uregulowana kontrola wewnętrzna (własna) w związkach samorządowych oraz rozbudowany nadzór państwowy nad samorządem. Nadzór ten wyraża się w zatwierdzeniu uchwał i wyborów osób, powołanych na stanowiska kierownicze, w dokonywaniu inspekcji, w stosowaniu środków wykonania zastępczego na koszt zobowiązanej gminy, w nakładaniu kar porządkowych (upomnienie i grzywny), w rozwiązywaniu organów samorządowych, w składaniu z urzędu zawodowych i niezawodowych członków organów wykonawczych i ustalaniu tymczasowych i komisarycznych zarządów. Prelegent podkreślił, iż tak rozszerzona sfera ingerencji władzy państwowej do administracji komunalnej jest spowodowana tem, że wplyw na bieg gospodarki samorządowej posiadać będą ze względu na demokratyczną ordynację wyborczą różne grupy społeczne, w różny, często rozbieżny, sposób pojmujące zadania samorządu.

W dyskusji, która wywiązała się po odczycie, wziął udział p. Olgiard Kryczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie, zasadnicze momenty którego są wyłuszczone w artykule wstępnym. Następnie p. Władysław Studnicki wypowiedział się w tym sensie, że w każdej dzielnicy Polski powinien być wprowadzony odrębny ustrój samorządu, dostosowany do miejscowych warunków historycznych, ekonomicznych, i kulturalnych, i że ni samorządu, nie są rozdzielone, lecz ułożone razem, co czyni trudnem interpretowanie ustawy. Następnie prelegent streszczał przepisy, dotyczące kandydencji organów samorządowych, która ma trwać lat 5 i prawa wybierania i obieralności do tych organów Prawo powszechnego głosowania zo-

Sprawy polsko-gdańskie na forum Ligi Narodów

Burzliwa dyskusja polityczna w Reichstagu

W WIRZE STOLICY.

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów rozpatrzyła w dniu 10 b. m. kilkanaście spraw gdańskich. Pierwszą sprawą była kwestja władzy zwierzchniej w sensie ustaw gdańskich dla transportów kolejowych.

W sprawie tej wysoki komisarz zdecydował 12 stycznia r. b., że polska administracja kolejowa nie jest obowiązana uzyskać aprobaty senatu gdańskiego, co było odrzuceniem tezy gdańskiej, w-g której aprobaty Rady jest konieczna, ponieważ zdaniem Gdańska senat stanowi władzę zwierzchnią. Gdańsk odwołał się od decyzji wysokiego komisarza do Rady Ligi Narodów.

Sprawozdawca delegat Wilkie Brytani p. Eden zaproponował w raporcie potwierdzenie decyzji wysokiego komisarza. Minister Zaleski przyjął propozycję sprawozdawcy, natomiast reprezentant Gdańska p. Ziehm oświadczył ku zdziwieniu Rady, że nie może wyrazić zgody na tę propozycję. Minister Zaleski zapytał Ziehma, czy przyjmuje raport, na co ten odpowiedział, że nie może się przyłączyć do propozycji sprawozdawcy. Wówczas przewodniczący zarządził głosowanie, czy członkowie Rady przyjmują raport.

Zabierając ponownie głos, minister Zaleski oświadczył, że sądził dziś rano, iż wszystkie sprawy gdańskie zostały uzgodnione, ponieważ sprawy te tworzą pewną całość przeto jest bardzo wskazane odrzucić je do któregoś z późniejszych posiedzeń, aby zbadać, czy niema możliwości dojścia do porozumienia. Sprawozdawca ze swej strony oświadczył, że również sądził, że osiągnięto zgodę i że jest bardzo zdziwiony deklaracją prezydenta Ziehma, nie uważa jednak za pożądane, by wszystkie sprawy zostały odroczone. Wobec tego Rada, przechodząc do porządku dziennego nad sprzeciwem p. Ziehma, przyjęła jednomyślnie raport przy poprzysiężeniu się od głosu delegata niemieckiego.

Następnie Rada rozpatrzyła dwie inne sprawy kolejowe, w których bądź Gdańsk, bądź Polska odwoływały się od decyzji wysokiego komisarza do Rady Ligi. Jedną z tych spraw dotyczyła organizacji kolei na terytorjum Gdańska, druga — personelu o bywatelstwie gdańskim w służbie polskiej administracji kolejowej. W obu tych sprawach Rada bez dyskusji przyjęła propozycję sprawozdawcy potwierdzenia decyzji wysokiego komisarza.

Po zatwierdzeniu gdańskich spraw kolejowych Rada zajęła się sprawą używania portu gdańskiego przez Polskę. Sprawozdawca przedstawił Radzie raport i rezolucję, opartą na opinji komitetu prawników z 8 kwietnia r. b. Rezolucja stwierdza, że wyzyskanie portu gdańskiego jest dla Polski obowiązkiem bezspornym. Obowiązek ten obejmuje zarówno ruch osobowy, jak i towarowy, oraz nie wyklucza ruchu tranzytowego. Dalej rezolucja stwierdza, że wbrew temu, czego domagał się Gdańsk, Polska nie ma obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały polski ruch morski przez Gdańsk, ani też zarządzeń, któreby przerzucały ryzyko zmniejszenia obrotów portowych na porty polskie. Dalej rezolucja Rady odsyła całą sprawę z powrotem do wysokiego komisarza, wzywając go, by zaprosił strony do przedstawienia uwag, umożliwiających decyzję, gdy Polska istotnie nie wykorzystywała w pełni portu gdańskiego.

Przyjmując raport, minister Zaleski oświadczył, że Polska, jak to zaznaczała kilkakrotnie i nie przestaje podkreślać, potrzebuje portu gdańskiego, używa go i będzie go zawsze uży-

wać i że jego rozwój leży zarówno w interesie państwa polskiego, jak i wola miasta. Rozpatrywane pod tym kątem widzenia używanie portu gdańskiego jest kwestją praktyczną, pozostającą na płaszczyźnie gospodarczej. To też rząd polski zgodny jest z opinią prawników, gdy zwraca ona szczególną uwagę na tę stronę zagadnienia. Natomiast co się tyczy strony prawnej, minister Zaleski oświadczył, że rząd polski zastrzega dla siebie prawa, wynikające z zasady, uznanej przez traktat wersalski oraz przez konwencję paryską, w-g których swobodne używanie portu gdańskiego stanowi prawo przyznane Polsce. Po deklaracji Ziehma raport został przyjęty.

Ostatnią sprawą gdańską była sprawa t. zw. action directe. Sprawę tę wniósł wysoki komisarz 1 maja, przesyłając notę senatu gdańskiego, domagającą się stwierdzenia rzekomej nowej action directe ze strony Polski w sprawach celnych. W sprawie

tej przedłożony został członkom Rady

wczoraj wieczorem projekt raportu. Na wstępie dyskusji minister Zaleski oświadczył, że nie miał jeszcze czasu porozumieć się z rządem i zaproponował wobec tego odroczenie tej sprawy do następnego posiedzenia. Sprawozdawca wyraził nadzieję, że projekt raportu będzie podstawą dla załatwienia sprawy. W międzyczasie, zanim rząd polski przestudjuje sprawę, sprawozdawca proponuje, by powołano komitet prawników dla zbadania tego zagadnienia.

Minister Zaleski, zabierając dwukrotnie głos, wykazał, przypominając swoje doświadczenie jako wieloletniego członka Rady, że powołanie komitetu prawników, nie jest wskazaną procedurą, jeśli się pragnie dojść do polubownego załatwienia sprawy. Argumenty te przekonały sprawozdawcę, który, mimo poparcia udzielonego mu przez delegata Niemiec oraz przez p. Ziehma, wycofał swą propozycję.

rodz włoskiego pociąg o godz. 7 odjechał w

stronę Dziedzi. Kolej pociąg, wiozący gości włoskich, zatrzymał się w Dziedziach. Mimo wczesnej pory dworzec zapelniał publicznością, oddziały przysposobienia wojkowego i delegacje z pocztami sztandarowymi. Ustawili się szeregi Strzelca, przysposobienia kolejowego wojkowego, Związku Legionistów, Związku Powstańców Śląskich, Związku Podolców Rezerwy, Szkoła, górników, kojarzy i t. d. Wsiadających z pociągu gości powitano włoskim hymnem królewskim. Po krótkim powitaniu gości przez starostę włoskiego Bochnińskiego imieniem władz cywilnych, goście przeszli przed frontem oddziałów i delegacji wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Italji i Polski. Po kilkunastominutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Katowic.

Niezwykłe uroczyste i serdeczne witły gości włoskich Katowice. Obszerny dworzec katowicki, udekorowany flagami i zielenią, wypełnili oddziały przysposobienia wojkowego, delegacje z pocztami sztandarowymi i liczni zebrani przedstawiciele władz państwowych, wojkowych i samorządowych. W chwili zatrzymania się pociągu na dworcu, orkiestra policyjna i kolejowa odegrały włoski hymn królewski i polski hymn narodowy. Gości powitał imieniem ziem śląskich wicejowoda dr. Faloni. Następnie goście przeszli przed frontem ustawionych oddziałów, które prezentowały broń. Wśród długotrwałych wzajemnych witań na cześć Italji i Polski pociąg z delegacją włoską odjechał w stronę Warszawy.

W SOSNOWCU

SOSNOWIEC. PAT. — Powitanie gości włoskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego miało charakter spontanicznej manifestacji. Na dworcu, bogato udekorowanym zielenią i flagami o barwach narodowych polskich i włoskich, zebrali się liczni przedstawiciele władz ze starostą powiatowym Boksą na czele, przedstawiciele poszczególnych związków i stowarzyszeń ze sztandarami, oddziały K.P.W., Legionu Młodych oraz tłumy publiczności. O godz. 8.45 pociąg pospieszny, wiozący gości, wjechał na peron. W tym momencie orkiestra kolejowa odegrała włoski hymn królewski. Wsiadającym członkom delegacji zebrani na dworcu urządzili serdeczne powitanie. W krótkim koleżeńskim przemówieniu powitał przybyłych prezes Związku Legionistów zagłębia Dąbrowskiego dr. Gosiński imieniem Federacji b. Wojskowych. Następnie goście przeszli przed frontem ustawionych na dworcu delegacji. Na rękawiczkę okrzyki na cześć Italji i jej wodza goście odpowiadali okrzykami na cześć Polski i Marszałka Piłsudskiego. Po kilkunastominutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Największy sterowiec świata zagrożony

TEXAS. PAT. — Największy sterowiec świata „Acron” wpadł w burzę w chwili, gdy kierował się ku brzegom oceanu Spokojnego. Wszyscy mieszkańcy miejscowości St. Angelo zostali wezwani do niesienia pomocy zagrożonemu sterowcowi i podjęcia usilo-

BERLIN. PAT. — W dniu 10-go b. m. toczyła się w dalszym ciągu niezwykle burzliwa dyskusja polityczna w Reichstagu. Hitlerowie omawiając projekt ustawy o amortyzacji długów złożył ofertę kanclerzowi Brüningowi apelując, aby kanclerz oparł swój rząd o wielkie zdyscyplinowane stronnictwo, jak narodowi socjaliści, którzy zdobyli sobie zaufanie większości narodu niemieckiego.

Drugi mówca z tego samego obozu Goering motywował wniosek o votum nieufności dla rządu i wniosek w sprawie zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich. Wygłaszając przytem plomienne przemówienie, mówca zwraca się nieustannie w stronę kanclerza Brüninga, który przez cały czas robi pilnie notatki.

Krytykując politykę zagraniczną gabinetu, mówca jako dowód niepowodzenia tej polityki przytoczył Gdańsk i Kłajpedę. Jedynym sukcesem polityki Niemiec — oświadczył Goering — jest fala entuzjazmu, która przedarła się przez granice Rzeszy wszędzie tam, gdzie znajduje się żywioł niemiecki. W dalszym ciągu przemówienia Goering mówił: „Hitlerowcy pierwsi wskazali na niebezpieczeństwo, zagrażające Gdańskowi niebezpieczeństwo, zagrażające Gdańskowi niebezpieczeństwo, zagrażające Gdańskowi niebezpieczeństwo ze strony Polski. Jeżeli Gdańsk nie został jeszcze dotychczas zagrąbiony przez

wym postoju wycieczka, żegnana manifestacyjnie wśród dźwięków hymnu, odjechała w dalszą drogę do Warszawy.

W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 10 maja, w godzinach południowych, przybyli do Warszawy członkowie delegacji Włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych z rewizją do legionistów polskich.

Dworzec główny udekorowano flagami o barwach narodowych włoskich i polskich. Na powitanie gości włoskich przybyli między innymi: prezes zarządu głównego Związku Legionistów pos. Sławek, prezes Federacji Polskich Związków Obrónców Ojczyzny gen. Górecki, członkowie zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Legionistów z prezesem dyr. Dziadoszem na czele, posłowie i senatorowie, radca ambasady włoskiej Petrucci, zastępca komisarza rządu Olpiński, komendant miasta Strzemiński i inni.

„OKRĘT POTĘPIEŃCÓW” W GDYNI

GDYNIA. PAT. — O godzinie 9 min. 40 przybił do wybrzeża pilotowego statek „Chac”, który ma na pokładzie 15 deportowanych, w tem 10 pochodzących z Polski, którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów.

Są to przeważnie przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostało 5 osób. Z nich 4 stały wyszły w Kłajpedzie, a jednego w Anglii. Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów praktykowane jest w Argentynie stale.

Na statku „Chaco” panuje porządek wroży. Zaraz po przycumowaniu do nabrzeża, dowództwo statku ustawiło przy wybrzeżu warę z karabinami, poczem nastąpiły przemówienia między dowódcą i marynarzami. O godz. 10 nastąpiła parada przed frontem oddziałów i delegacji. Wśród długotrwałych wzajemnych witań na cześć Italji i Polski pociąg z delegacją włoską odjechał w stronę Warszawy.

Statki „Chaco” — jak się okazuje — wybudowany był w stoczni gdańskiej. Wiadomość o przybyciu statku do portu ścigła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuszczała ich na wybrzeże. Poza tem przybyli liczni korespondenci prasy miejscowych i zagranicznych.

GDYNIA. PAT. — Transportowcy argentyńscy marynarzy wojennej „Chaco” odpłynęli w dn. 11 b. m. do Kłajpedy z 400 bywatelami litewskimi, a stamtąd z ostat-

wań ścigania go na wodę. Usiłowania te z powodu gwałtownej wichury nie daly wyniku i „Acron” pognany został ponad Chistol. W Texas panuje wielkie zaniepokojenie o los sterowca.

Polskę, to nie jest to skutkiem paskiej polityki, panie kanclerzu, lecz wynikiem fałi narodowej, którąśmy wywołali w Gdańsku, która wybuchła tam z całą żywiołowością z chwilą pojawienia się Hitlera w wolnym mieście. Ostrzegamy: iskra rzucona w Gdańsku wywołać może groźny wybuch, który po raz drugi wstrząśnie podstawami Europy. Ostrzegamy mocarstwa zainteresowane przed stawianiem przesadnych żądań. Dopóki my, hitlerowcy, żyjemy, Gdańsk nie dostanie się w ręce Polski!”

Wśród niezwykłego podniecenia zabrał głos minister Goerener. Minister Goerener oświadcza, naderając pięścią w stół, że zażyczy hitlerowców, jakoby rozwiązanie bojówek narodowe — socjalistycznych oznaczało osłabienie woli narodu niemieckiego do obrony jego wolności, jest bezpodstawne. Zakaz bojówek nastąpił jedynie w obronie autorytetu państwa, który nie da się pogodzić z istnieniem 400-tysięcznej armji Hitlera. Z pewnem zdenerwowaniem Goerener odczytuje rozkaz, wydany bojownikom hitlerowskim, który to rozkaz został skonfiskowany w czasie rewizji w lokalach hitlerowskich.

Wśród nieopisanego wrzawy w całej Izbie wywozi minister Goerener dalej, że od kilku miesięcy urabiał sobie przekonanie, że bojówki hitlerowskie nie mogą być nadsiłowane. Ostatnio przekształciły się one w armję prywatną (okrzyki na prawicy: „Jest to prawdziwa armja ludowa!”). Zarzuty przeciw Reichsbannerowi — oświadcza Goerener — okazały się nieusprawiedliwione.

W chwili zejścia ministra Goerenera z trybuny poseł hitlerowski Strasser zgłasza demonstracyjnie wniosek, domagający się transformacji przemówienia ministra Goerenera przez radio na dowód, w jak niewłaściwych rękach znajduje się teka Reichswehry i teka spraw wewnętrznych. Przewodniczący uważa wniosek ten za obelżywy i wyklucza Strassera z posiedzenia. Ponieważ Strasser nie stosuje się do tego polecenia, przewodniczący opuszcza trybunę i tem samem posiedzenie zostaje przerwane.

Po wznowieniu obrad pos. centrua Bell odparł zarzuty narodowych socjalistów przeciwko Goerenerowi. Poruszając sprawy polityki zagranicznej, mówca stwierdza, że cały naród niemiecki w zasadniczych sprawach polityki zagranicznej jest solidarny. Naszym braciom w Kłajpedzie i Gdańsku — mówi pos. Bell — którzy pozostali wierni swemu narodowi, należy się podziękować. Niemiec, Mianowicie czynnik niemiecki z całą energią chronić ich będą musieli przed ponownymi gwałtami.

Na tem dyskusję odroczone do 11 maja. Oczekiwana jest mowa kanclerza Brüninga.

nim, narodowoci angielskiej, do Anglii. Wy-sadzonymi w Gdyni 9 deportowanymi, pochodzącymi z Polski, zaopiekowała się policja, 10-ty natomiast, niejaki Szloma Szulc, został przez władze polskie zakwestionowany i na ląd nie został przyjęty. Wśród 9 wysadzonych na ląd w Gdyni jest 6 Żydów, 1 Ukraińiec, 1 Białorusin i 2 Polaków. Wszy-sek wygląda bardzo dobrze i zdrowo. Są to rzemieślnicy, którzy po ostatnich zamieszkach rewolucyjnych znaleźli się na czarnej liście władz argentyńskich i za przynależność do związków zawodowych, które brały udział w wystąpieniach antypaństwowych, zostali z Argentyny wysiedleni.

POŚWIĘCENIE KORTÓW TENISOWYCH I OTWARCIE PRZYSTANI WIOSŁARSKIEJ ZWIĄZKU URZĘDNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH „ZJEDNOCZENIE” W WARSZAWIE

Dnia 8 maja r. b. odbyło się poświęcenie kortów tenisowych i otwarcie przystani wiosłarskiej ZUŚS. „Zjednoczenie”. Uroczystość rozpoczęła msza św., w kościele Karmelitów. Na przystani, po inaugurującym przemówieniu prezes „Zjednoczenia” p. Siedlanowski, odbyła się denat-dłodzi wszystkich klubów wiosłarskich, a ko w dniu otwarcia sezonu.

Na uroczystości tej byli obecni: prezes PKO. dr. Henryk Gruber, prezes BOK. dr. Roman Górecki, wiceprezes inż. Józef Mokrzyński, dyrektor Jastrzębski Marian, dyrektor Barysz Leon, dyrektor Strzemiński Kazimierz, generał sekretarz Wasung Tadeusz i inni.

Podczas całej uroczystości przegrywała orkiestra 1-go pułku Szwajczerów.

ROLNIKU! ŻADAJ JUTROWA LNIANYCH, ZAMIAST W WOKOWYCH.

RACING CLUB — POLSKA 6:1

Sznury samochodów, wylegantowane, wysmarowane na wszystkie strony panie, głodni wrażeń sztabcy — wokół kortu! E-gil rozsiadali się ze 3000 osób.

Z Francuzów przybyli Brugnon, jeden z najlepszych dublistów świata, Du Plaix, co nie całe życie nie robi, tylko rozjeżdża po turniejach, Gentien, młody, nieznan jeszcze grając i Adamoff, druga damska rakietka Francji.

Mieliśmy wielkie nadzieje! A może pobijemy Francuzów! Przecie nasi byli 3 miesiące na R. wierz, — teraz wielki trenera Kleinstvorta. Cudów niema, naucz się grać w tenisa jest trudniej, niż skończyć uniwersytet, w parę lat zrobić tego nie można.

Pierwszego dnia w pierwszym meczu Tłoczyński pobit niezdare Du Plaix'a — na tem skończyły się nasze sukcesy.

Brugnon pokazał, że w singlu jest o-dwie klasy lepszy od naszych. Ze Stolarowem wygrał lekko pierwszego seta 6:3, w drugim prowadził 5:3, i miał 40:15. Tu dotychczas bezstronni i erozgarńscy sędziowie limjowi — nagle nawalili Brugnonowi dwie doskonałe piłki. Zamiast seta — równoważ. Tak się rozłożył Brugnon, że dał pod rząd kilkanaście autów i przegrał seta 5:7. Zato potem się zemścił i ograł Stolarowa 6:0, 6:0. Te 12 gemów były koncertem — Brugnon szalał na placu, podcinał, walił, jak taranem, kończył przy siatce. Stolarow zbierał.

Jędrzejowska vel Gruba Jadzia stoi na martwym punkcie od 3 lat. Od czasu do czasu lupnie drajda, dobrze przynależy bakhendem.

Ciekawe, że kobiety grają na całym świecie jednakowo monotonnie.

Odbijają piłki nieskończoną ilość razy, na żaden koncept zdobyć się nie potrafią. Adamoff doprowadziła długą wymianę piłek do perfekcji, Gruba Jadzia ma zachcianki ofensywne, to wali, to skracca, to wyrusza do siatki — zawsze wszystko nie w porę, zawsze sama się nacina. Przegrała 1:6, 4:6.

Mixte poszli gładko. Stolarow i Gentien grał słabiej, Jędrzejowska beznadziejnie, Adamoff — świetnie. Więc zwyciężyli Francuzi.

Najwięcej zadowolona dał double. Tu dopiero Brugnon pokazał, jak trzeba grać. Był ściana, od której odpryskiwały się piłki niezawodnie — po rogach. Wszyscy czterech gracze są przy siatce — Brugnon pakuje volaya naukos tuż za siatkę w korytarz, piłka ucieka w trybunę. Nasi takich tricków nigdy nie widzieli, nikt nie myślał, by wogóle można było na zawołanie tam trafić.

Albo smecze Brugnon! Stolarow czy Tłoczyński przy okazji młocą jak cepem — z całego ramienia. Brugnon głaśnieć leciuci-pkę, posyła ją w jakiś pusty róg; piłka nie ma efektownego wysokiego kozła, ślizga się potulnie po ziemi, jest wykończona na amen.

Nas grał dobrze, najlepiej jak umięją — oberwali 6:2, 6:1, 6:3; Brugnon z miną E-gipejanina na wywczasach, bez wysiłku, staranności, zbytniego biegania rozkładał naszych, jak chciał. W każdym razie oślnął wszystkich — od Cocheta jest sto razy efektywniejszy, błyskotliwszy, bardziej zdziwiał.

Ostatni dzień był kompromitacją Stolarowa. Jakiś zbłązowany, beznadziejny, jakby nos spędlizł w haremie. Przegrał z pokraką Du Plaix 2:6, 2:6, 2:6, był zerem na placu.

Nasza publiczność jest za dobra — za taką grę należało wygwizdać Stolarow; — reprezentantowi Polski nie wolno tak grać. Du Plaix był zdumiony i uradowany. Dał się fotografować na wszystkie strony. Adamoff śmiała się do rozpuku.

Byli naiwni, co spodziewali się, że Tłoczyński da się we znak Brugnon. Guzik — Francuz grał, jak mu się żywnie podobало, ani przez chwilę nie był zaniepokojony o wynik. Przy siatce wspaniały, ilekroć podlał do niej Tłoczyński — minął go, jak kotka. Wygrał bezapelacyjnie 6:3, 4:6, 6:2, 6:2. Karol.

KUP LOS 1 KLASY 25-LETNIEJ JUBILEUSZOWEJ W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE „LICHTLOS” WILNO AN MICKIEWICZA 10

„Daj mi rząd dusz!”

Niema szczytniejszego, wznioślejszego, wspanialszego zawodu nad zawód literacki!

Ach! Przecież dziecko wie, że literatura jest zwierciadłem duszy narodu, — że poeci, jak arja eolska chwytają najłżejsze drgania serca ludzkiego, — że pisarze w ogóle stanowią elitę wśród elity, są i muszą być nauczycielami, przywódcami, apostołami tłumów!...

— „Daj mi rząd dusz!” — błagał niedgły Konrad, — i oto poezja polska sięgnęła zawrotnych wyšin; naród cały uznał wielkość, mądrość i potęgę poetów!...

W ciągu długiego szeregu dziesięcioleci szliśmy za przewodem poetów; z książek literackiej czerpaliśmy wiedzę, wiarę i zapal.

Wielka była ofiarność poetów i wielkie było uznanie i miłość, któremi się cieszyli oni wśród najszerszych mas!...

Po wojnie nastąpiła zmiana stosunków. Panie obcięły sobie włosy i to zaważyło na psychice narodu. Książka stała się mniej popularna, choć ofiarność poetów wzmożła się stokrotnie.

Nie można bez wzruszenia i rado-snej otuchy patrzeć na coraz to nowe

coraz piękniejsze, coraz wspanialsze tomiki poezyj, które pod najwyszukan-szemi tytułami wciąż się ukazują na półkach księgarskich.

„Nakładem autora” (a jeszcze częściej „autorki”), — oto dwa słowa, wykazujące bezgraniczne poświęcenie naszym wieszczom, pragnących dać narodowi budujący przykład wytrwa-łości i ofiarności i sięgających po „rząd dusz”!...

Niestety, życie obecne jest brutalne i nieraz sztycherco kpi z najsłachet-niejszej nawet ofiary.

Znana to rzecz: światła i cienie, blaski i chmury naszego życia!... To też cieszyć się szczerze trzeba, gdy wi-dzimy radosny promień i zamysleć się głęboko należy nad każdą, najmniejszą chociażby chmurką.

Właśnie życie literackie Wilna ka-że nam zastanowić się nad dwoma zdarzeniami, radosnym i smutnym, które muszą wstrząsnąć elitą umysłową.

Najpierw o radosnym.

W dniu święta narodowego, 3 ma-jaja roku Pańskiego 1932 odbyły się wie-kopomne wybory Miss pracującej Wil-na, zorganizowane przez wydawców najinteligentniejszego wileńskiego dzie-

nnika. Przyszłe pokolenie ze szczerą radością i bezgraniczną wdzięcznością będą wspominały to niezwykłe zdarzenie, świadczące o wysokim poziomie naszej kultury.

Nie trzeba przecież tłumaczyć, jakie olbrzymie to ma znaczenie w szlachetnym dziele popularyzowania zdrowej, zajmującej i taniej prasy „czerwonej” (sto kryminałów w każdym numerze tylko za 10 groszy!), — i jak głęboko tkwiła myśl dydaktyczna w całej imprezie.

Wybierano „miss pracującą”, a więc wskazywano na konieczność pracy, a że, jak wiadomo, żadna praca nie hańbi, przeto budzono chęć do stałego wysiłku, nie kępując nikogo w wyborze rodzaju zajęć.

Olbrzymie afisze ogłosiły urbi et orbi o zbliżającym się radosnym fakcie wyborów. Uważnie odczytywaliśmy wykaz osób, mających rozstrzygnąć tak ważką w dziejach naszej kultury sprawę, która z pracujących pań ma zostać dziesięciogroszową miską, która zaś — tylko półmiskiem.

Ze zgrozą spostrzegliśmy w tym wykazie brak nazwisk przedstawicieli władz wojewódzkich, duchowieństwa, magistratu, wojska i kuratorium.

Znaleźliśmy tylko nazwiska arty-stów dramatycznych i malarzy (czyli

elementu, nie nadającego się do roli wodzów narodu) i — o, szczęście! — literatów!...

Tak!... Na pomarańczowym, olbrzymim afiszu, w wykazie sędziów, „stoją” literaci: p. Helena Romer-Ochenkowska, prof. Juliusz Kłos, redaktor Feliks Lubierzyski.

Oni mieli zdecydować (i zdecydowali!) o podziale nagród, oni, duchowi spadkobiercy Mickiewiczów i Słowackich, stanęli na czele świetnego aeropagu!...

— „Daj mi rząd dusz!” — modlił się Mickiewicz — i oto w setną rocznicę tego okrzyku (co za uderzający i zastanawiający zbieg okoliczności!) — trójka wieszczów wileńskich objęła rząd w wiekopomnych wyborach miss pracującej Wilna!

Natchnionym wzrokiem badali najznakomitsi literaci wileńscy postacie młodych kandydatek, wydzierając im najkrytsze tajemnice powabów niewieścich!...

— „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga!” — uczył naród wieszcz Adam! O, cóż za szczęście, że współcześni literaci wileńscy godnie reprezentują najświetniejszą tradycję poezji wileńskiej i wskutek tego cieszą się takim zaufaniem ogółu!...

Aby uczcić i należycie utrwalić w pamięci potomnych moralny triumf literatów wileńskich, proponujemy: afisz, dotyczący wyborów miss pracującej, oprawić w ramy i zawiesić w celi Konrada!...

Takie jest radosne zdarzenie w świecie literackim Wilna.

Jest jednak i smutne. Więcej — rozpaczne... Pewna literatka wileńska chce umrzeć... Znany to motyw w niewieściej poezji wileńskiej... Ale teraz sprawa wygląda całkiem poważnie: literatka, jak publicznie stwierdza, chce „skończyć z kresem życia”!

Strata będzie niepowetowana, gdyż chodzi o autorkę kilku powieści, wydań w Wilnie!...

Czy państwo nie domyślają się o kim mowa?...

Powiem wyraźniej i słowami samej literatki wileńskiej:

— „Jestem sympatyczna, zgrabna, skromna, odważna”!...

Jeżeli i teraz ktoś nie wie, o jakiej wileńskiej literatce wciąż mówię, nie juz na to nie poradzę: przecież wymienić nazwiska nie będę chociażby tylko z tej prostej racji, że sam go nie jestem pewien.

Natomiast powiem o co mi chodzi. W popularnym czasopiśmie p.t. „Kobieta w świecie i w domu”, w Nr. 9 b.r., w dziale „Między nami”, str. 33 został wydrukowany następujący list wileńskiej literatki:

MOJE DROGIE, A NIEZNANE SIOSTRZYCZKI!

Będąc stałą czytelniczką czasopisma „Kobieta” (która (!) nabywam w tutejszej księgarni Ruch), pozwól sobie skorzystać z działy „Między nami”, w którym tyle cennych rad się znajduje. Może i dla mnie dałaby która z żyjących siostrzyczek radę i pomoc w moich bólach i troskach. Chociaż jestem wiekiem młoda, lecz już zdolałam życiem się rozczarować do tego stopnia, że chcę paść sobie w łeb, by prędzej skończyć z tem wszystkim. Nie myślcie drogie siostrzyczki, że jestem uwiedzioną, lub zbalamuconą. Bynajmniej. Przeszło mam nie-kazitelna, a dziewczęście cenę więcej, niż życie, z dziada pradziada jestem szlachcianka. W młodym wieku utraciłam matkę, ojcę mój, zanim się ożenił powtórnie, starał się mnie wykształcić. Po ukończeniu gimnazjum wstąpiłam do Uniwersu na wydział teologiczny, gdyż jak wiadomo, teologia przedstawiła najlepsze widoki dla kobiet, jak w Polsce, tak i zagranicą brak jest nauczycielek religij. Po roku mch studiów musiałam

KRONIKA



SRODA
Dziś 11
Mamerta
Jastro
Paukracego

Wschód słońca g. 4.11
Zachód słońca g. 19.42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 10 maja 1932 roku.

Ciepłota średnia: 744.
Temperatura średnia +6.
Temperatura najwyższa +14.
Temperatura najniższa +5.
Opad w mm. ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: wrza.

MIEJSKA

— **Zaprzysiężenie prezydenta Małeszewskiego.** — W dniu 10 b.m. o godzinie 12-ej p. wojewoda wileński Zygmunt Bączkiewicz odebrał przysięgę od wybranego w dniu 25 kwietnia r. przez radę miejską prezydenta m. Wilna dra Wiktora Małeszewskiego. Przy akcie składania przysięgi obecni byli wicewojewoda Marjan Jankowski, naczelnik wydziału samorządowego Urz. Wojew. Józef Rakowski, inspektor wojewódzkich związków komunalnych Aleksander Żytko i kierownik oddziału samorządu miejskiego Urzędu Wojew. Szymon Kozak. () akcie zaprzysiężenia sporządzony został odpowiedni protokół. W dniu dzisiejszym p. prezydent Małeszewski objął swe stanowisko.

— **Powitanie nowego prezydenta.** Wczoraj odbyło się w magistracie w sali posiedzeń R. M. powitanie nowego prezydenta p. Małeszewskiego. Po przedstawieniu obecnych przez wiceprezydenta Czerw. p. Małeszewski wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że dążeniem jego będzie jaknajbardziej idąca oszczędność w kierowaniu gospodarką miasta, do czego wezwali wszystkich swych podwładnych.

— **Sześć sekcji zdrowia nie będzie.** Jak słychać, magistrat ustosunkuje się pozytywnie do propozycji „Bundni”, aby skasować stanowisko sześciu sekcji zdrowia. Sprawa ta zdecydowana będzie na najbliższym posiedzeniu magistratu.

— **Nowe lokale szkolne.** Magistrat m. Wilna projektuje jeszcze w miesiącach letnich nabyć kilka lokali szkolnych dla użytku szkół powszechnych, gdyż dotychczasowa liczba szkół nie jest wystarczająca. Ze zgłoszonych lokali trzy już zakwalifikowano.

— **Podatki w maju.** W miesiącu maju b.r. płatne są następujące podatki:
— W ciągu miesiąca maja b.r. państwowy podatek od nieruchomości miejskich za kwartał I-III r.b. tudzież podatek od lokali i placów budowlanych za II kwartał r.b.;
— do 15 maja b.r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu kwietniu b.r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
— do 15 maja r.b. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1931, a kwotą przypisanego zaliczki za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorcom nakazach płaconych;
— do 15 maja r.b. — zaliczka miesięczna na poczet nadwyżecyjnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rentjów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu b.r.

Nadto płatne są zaliczki odroczone i odłożone na raty z terminem płatności w maju b.r. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

NASIONA
WARZYW I KWIATÓW
z pierwszorzędných źródeł zagranicznych oraz nasiona roślin pastewnych: boraki, koniczyna tymotka, oraz różne poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawłana 11-a
Zadzielenie cennika.

zrobić przerwę, gdyż mojej macoszce to się nie podobalo, uważając, że to jest dla kobiety zbyt ciężkie, a chce mi gwałtem wydać z domu, podczas gdy ja nie mam wielkich aspiracji do małżeństwa, żadnemu mężczyźnie nie ufam, gdyż widzę, że ma chłodzi więcej o mój posag, niż o mnie (posag wynosił przeszło 60 tysięcy zł.).

Wysłałabym jedynie za lekarza rutynowego, aby w przyszłości otworzyć swe sanatorium w Zakopanem, lecz to czyniło nie tyle tylko marzeniem, to jest utopią i ostatecznością.

Ponieważ profesorowie uznają we mnie dar literacki, więc piszę i piszę. Kilku miłych powieści wyszło już z druku prasy wileńskiej.

Teraz uważając, że już jestem niepotrzebna na świecie, z nadzieją wnoszę rozpaczą moją zwiększa się i decyduję skończyć z kresom mego życia.

Pomimo tego, że mam starających się o me względy, jednak nikt mi nie przypada do serca, nikt mi się nie podoba, gdyż przeczuwam, że mnie nikt nie kocha, chociaż mówią, że jestem sympatyczna, zgrabna, skromna, odważna, wesołego usposobienia, mniemają rozświeconą największe grono osób. Pomimo wszystko, czuję się nieszczęśliwa.

Drogi siostrzyczko, powiedzcie mi, dlaczego ja tak tęsknię, dlaczego pragnę miłości, która dałaby mi ukojenie, dlaczego szukam serca, na którym mogłabym wypić swój ból i żal? Dlaczego mnie nikt nie kocha, nikt nie rozumie? Matko moja czy i ty mnie nie kochałaś? Boże, wróć mi ja!

Może odblebiłam od tematu, więc wracam.

Która z Pań, lepszej sfery towarzyskiej (materialem niezależna) wyjeżdża na wy-

Żegnamy Starostę...

Wilno jest miastem obchodów, uroczystości, akademii. Wilno żyć nie może bez bankietów, powitań, pożegnań i przemówień. Wilno przypada ten tradycyjny nienalaszczony żegnaniu ludzi odchodzących z tutejszego terenu na wyższe stanowiska. Posyłamy do Warszawy ministrów, wiceministrów, dyrektorów departamentu i marszałków... Momentem takim towarzyszą odpowiednie — po wileńsku wywlewy — bankiety pożegnania. Rządziej bywa, gdy żegnamy człowieka, którego nikt nam nie zabiera, który tu w Wilnie z nami pozostaje.

Żegnamy Pana Starostę Jana Ralskiego.

Odnajdźmy w przytulnej sali hotelu Żorża grono ziemian wileńsko-trochickich, którzy swego starostę. Bankiet — rzecz zwyczajna w stosunkach wileńskich — obszedł się bez koniecznych akcesoriów tego rodzaju: sztuczności, sztuczności i patosu. W przemówieniach czuć było prawdziwą, niefałszowaną serdeczność. Przemówienia, a było ich — dla Wilna rzecz dziwna — tylko cztery, — spłotyły w jeden wielki hymn pochwalny zasługom starosty. A zasługi to na prawdę niemałe, naprawdę rzetelne, naprawdę niezwykłe... W obecnych ciężkich, wręcz strasznych czasach jak je określić jeden z mówców, pozostawiając powiat w stanie kwitującym, jaź nie tylko ku podziwowi województwa wschodniego, lecz całej Rzeczypospolitej, — pojednać powołanie koteryjki powiatowej, — zacząć od serca tradycyjnych oponentów... To zasługi przechodzące miarę zwyczajnego człowieka.

Był jak się rzekło, cztery przemówienia. Każde z nich było piękne — piękne szczerością i prostotą. Wicep. Stanisław Wankiewicz senior podkreślał, że żegnamy człowieka o złotym sercu — jedyną postać złotą, która wileńszczyźnie może zaimponować. Wicep. Ignacy Parczewski w kunsztownym, iście prokuratorским przemówieniu zaznaczył, że żegnamy człowieka, którego Bogiem jest — wedle słów Słowackiego — ten Bog, co nie jest Bogiem stworzenia co peiz... Wicep. Zygmunt Ruszczycki w prostych i dowcipnych wyrazach podkreślił, że żegnamy najpiękniejszego z kompanów...

Do sądu koleżeńskiego weszli: chorąży Konrad Władysław — przewodniczący oraz członkowie: chorąży Władysław i sierż. Hajduł Adam. Zastępcy: chor. Toczecki Adam i st. wachm. Pogonicki Stanisław.

Do sądu koleżeńskiego weszli: chorąży Konrad Władysław — przewodniczący oraz członkowie: chorąży Władysław i sierż. Hajduł Adam. Zastępcy: chor. Toczecki Adam i st. wachm. Pogonicki Stanisław.

Do sądu koleżeńskiego weszli: chorąży Konrad Władysław — przewodniczący oraz członkowie: chorąży Władysław i sierż. Hajduł Adam. Zastępcy: chor. Toczecki Adam i st. wachm. Pogonicki Stanisław.

Do komisji rewizyjnej weszli: st. ogólny mistrz Tyburski Stanisław, — przewodniczący, członkowie — wachm. Łagoda Władysław — sierż. Januszewski Józef, zast. ogólny mistrz Dominicki Piotr, sierż. Biesiacki Kazimierz.

Do sądu koleżeńskiego weszli: chorąży Konrad Władysław — przewodniczący oraz członkowie: chorąży Władysław i sierż. Hajduł Adam. Zastępcy: chor. Toczecki Adam i st. wachm. Pogonicki Stanisław.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Wileński Towarzystwo Lekarskie.** XVI posiedzenie Naukowe odbyło się we środę dnia 11 maja 1932 r. o godz. 20-ej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2. Dr. N. Wolkowski: Statystyka zapalenia uśrodkowego u dzieci. 3. Kliniki Otolaryngologicznej U.S.B. 3. Dr. J. Bohuszewicz i dr. J. Łukasiewicz: Leczenie dyshazycy oskrzelowej promieniami Roentgena.

— **Stulecie III części „Dziadów”.** — W celu przypomnienia setnej rocznicy powstania III części „Dziadów” Koło Polonistów U.S.B. organizuje dwa wieczornie odczyty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W sobotę dn. 14 m. odczyt p. t. „Wieszczy polityczne Adama Mickiewicza” wygłosi prof. dr. Stanisław Pigoń. We wtorek dn. 17 m. odczyt p. t. „Dwie kultury” wygłosi prof. dr. Ignacy Chrzanowski. Odczyty odbędą się w Sali Śniadeckich, o g. 7 pp.

W związku z temi odczytami projektowana jest „Sroda literacka”, poświęcona jubileuszowi III cz. „Dziadów”.

— **Uroczyste zebranie ku uczczeniu 50-lecia działalności Kasy im. Mianowskiego** — odbędzie się we czwartek dnia 12 maja 1932 roku o godzinie 19 w Auli Kolumnowej.

— **Komunikat Zw. Pan Domu.** — 13 maja w sali gimnazjum Lelewela, o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się zebranie Zw. Pan Domu, na którym p. prof. J. Muszyński wygłosi odczyt — o zbieraniu i hodowaniu roślin leczniczych.

Wstęp dla członków bezpłatny, goście (za opłatą 50 gr.) mile widziani.

— **Z T-wa Eugenicznej (Walki ze zwyrodnieniem ras)** 12 maja w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żelazowskiego 4) Aplikant Sąd. M. Wilewski wygłosi odczyt na temat „Eugenika a prawo”. Początek o godz. 5.30. Wstęp wolny.

— **Jeszcze jedna nazwa obrządku wschodniego.** — Obrządek wschodni ma specjalne znaczenie dla nazw. Jest przecie „obrzędkiem wschodnim”, „wschodnio-słowiańskim”, „bizantyjsko-słowiańskim” i t.p.

Katolicka Agencja Prasowa w komunikacie z dn. 10 m. podaje jeszcze jedną nazwę. Dowiadujemy się mianowicie, że podczas międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Dublinie, który się odbędzie w czerwcu br., przemówienia na zebraniu Sekcji Wschodniej wygłosił: ks. arch. Phares da obrządku maronickiego, ks. Piotr Kedzian da obrządku ormiańskiego oraz archimandryta Ercynow. (1) da obrządku rosyjsko-katolickiego.

A więc całkiem wyraźnie: „rosyjsko-katolicki”. Ale ta nazwa chyba tylko do użytku Rosjan — emigrantów. W Polsce się mówi eufemicznie: „chrześcijaństwo obrządku wschodniego”.

— **Gorgulew nie był w Wilnie.** W prasie zagranicznej ukazały się informacje, że zaborca prezydenta Doumiera, Paweł Gorgulew przebywał w Pol-

Echa strzałów do G. Kureca

ZAMACHOWCOWI PODYŻSZONO KARĘ DO 4 LAT WIEZIENIA

WILNO. — Przed dwoma bez mała laty na ul. Wileńskiej dokonano zamachu rewolwerowego na wchodzącego do swego biura właściciela zakładów przemysłowych w Grzegorzewie p. Kureca. Oddane strzały zraniły go ciężko, lecz nie śmiertelnie, tak że po dłuższej kuracji Kurec wrócił do zdrowia.

Winy zamachu, zwolniony pracownik z Grzegorzewa Bejnarowicz, został natychmiast ujęty i po pewnym czasie stanął przed Sądem Okręgowym i otrzymał karę 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny przy uwzględnieniu jak najdalej idących pokoleźności łagodzących zmniejszył mu karę do jednego roku więzienia.

Sąd Najwyższy skasował jednak ten wyrok i Bejnarowicz stał onegdaj przed Sądem Apelacyjnym po raz drugi. Tym razem wymierzono mu 4 lata więzienia z ciężkimi warunkami pobawienia praw stanu. Przed rozprawą Bejnarowicz, jako zdrajca, choćby umysłowy, znajdował się przez czas dłuższy w szpitalu psychiatrycznym na Antokolu.

Przeprowadzona obserwacja nie stwierdziła jednak objawów niepoczytalności, wobec czego uznano go za odpowiedzialnego za swe czyny. Opinię lekarzy zawzięła bezwzględnie w sprawie wyroku.

Sąd Apelacyjny przy uwzględnieniu jak najdalej idących pokoleźności łagodzących zmniejszył mu karę do jednego roku więzienia.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okręgowego — znajdują się nadal w więzieniu i mi mo kilkakrotnie prób nie uzyskali zniżania środków zapobiegawczych.

Dochożenie prokuratorskie zostało już zamknięte i oskarżeni otrzymali akt oskarżenia. Główni aranzierowie o z Wil. Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, w niedalekiej przyszłości znajdzie się na wólkandzie Sądu Okrę

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W SPRAWIE NASZYCH OGRODÓW
OWOCOWYCH

31-III 1932 r. zwróciłem się do wszystkich, kogo najbardziej obchodzi zwałowienie obecnej koniunktury, z zapytaniem — co robić z naszymi ogrodami owocowymi. Niestety, dotychczas ani jednej odpowiedzi — ani jednej wiadomości. Być może dla wielu pieniędzy, otrzymanych z ogrodu, tradycyjnie zaliczają się do pieniędzy wygranych w karty, lub na wygranych i o których się nie mówi — bo są przypadkowe. Inni znowu nie mają co mówić, bo tradycyjnym zwyczajem oddali ogrody na pastwę pośrednika. A mo że kto wziął się za głowę i zabudował... to dla nowych podatków... niech go! — a reszta tradycyjnie milczy. Jąham wolał, żeby ktoś wyjaśniał, czy pochwał, to byłby jakiś plus, albo minus. Ale zero — to najgorsze: to chomął do wozu, naladowanego naszymi zaletami i wadami. A jednak z powodu gwałtownie zbliżającej się wiosny, sprawa ta musi być stanowczo poruszona, jeśli nie rozstrzygnięta. Już z poprzedniego mego artykułu (Słowo 21-III) wynika niezawodny fakt, że na Wilenszczyźnie mamy wielką ilość owoców (jabłek) najrozmaitszego smaku i aromatu, które są trwałymi, o wiele lepszym produktem dla przetworów owoców, niż słodkie owoce południa. Pod względem zdrowotnym i odżywczym są znacznie lepsze od zielonych, dojrzewających w pudełkach owoców południowych. Bliższe prze wozu nie wymaga obyspania ich arseni-kiem, jak to robi Kanada.

Zachodził też pytanie: co się z naszymi owocami ostatecznie dzieje? Po trochę jemy je sami, a całe gros sprzedajemy za marne grosze — od 2 — 10 groszy kilo; co nie opłaca ani wartościowej ziemi, ani opłacanych podatków. A jeśli się trochę podrozumiemy, no to zgina w naszych piwnicach, ostatecznie zanikając w połowie maja. (Pupiny, Kalwie).

W handlu owocowym całego państwa nie widzimy prądów idących od centrum na zewnątrz t.j. wywozu. Przeciwnie, widzimy silne prądy i ogromne masy rosyjskich, australijskich i kanadyjskich owoców, płynących z zewnątrz do środka. Prawdę, że pod protekcją wszechpotężnego Z. P. R. słodkie buzie właśnie o te prądy modliły władze wyższe i najwyższe — i wiodły. Mieliśmy więc w ubiegłym sezonie więcej niż potrzeba kanadyjskich „burzacznych” renet po dwa i pół i trzy zł. kilo, a nasze kalwie, setki tyry, antonówki i pepinki musielismy oddawać do 20 — 30 gr. za kilo, lub gnioć do tyłu.

Cóż będzie w następującym sezonie! A-matorzy słodkich owoców południa będą mieli je i nadal, a my prawdopodobnie oddamy swoje jakimś szlachetnemu obywatelowi sąsiedniego miasteczka — niech robi co chce. Ale naprawdę on będzie nam wdzięczny.

Jeśli to nie jest ekonomiczną tragedią, to już do komedii nie jest daleko. Warto więc pomyśleć — czy nie stał jakiegoś wyścisła. Otóż jedynym środkiem jest zrobienie ruchu odśrodkowego. Może to nawet nie jest tak trudno; trzeba tylko, żeby obywateli, mających ogrody zrozumiał ten potrzebę, a władze społeczne i państwo choć trochę go w tem poprzyły. Tak naprzykład jak obecnie się dzieje z masłem. Może związki rewizyjne spółdzielcze, lub Izby Handlowe i Rolnicze mogłyby pod tym względem coś zrobić? Bo pojedynczy człowiek w sprawie tak społecznej nie zrobi nic może. A jakiegoś innego zrzeczenia, które mogłoby tę sprawę społecznie podziwiać — ja przy najmniej nie znam.

Są, prawda, związki ziemian, na zebraniach których obsadzają się i krytykują różne zarządzenia rządowe w sprawie podatków i pożyczek, a najbardziej prowadzi się porachunki osobiste. O ekonomicznych sprawach, o samopomocy, tam się nie mówi. Jest to forma przedwojenna, nie nie mająca wspólnego z powojennymi prądami społecznymi i ekonomicznymi.

Jeśli tak pójdzie dalej, to słabnące zrzeczenia przynajmniej niewielkich grup wywierających sympatyczny wpływ, pośrednio wybranego lasu.

A jeśli te zrzeczenia obudziły się do aktywnego życia, weszły na drogę ekonomicznej samopomocy, zawiązując swoimi tradycyjnymi ziemianskim zaletami, stanęłyby napewno na czele ruchu rolniczego w kraju. W każdym razie, ktoś się sprawą dochodową naszych ogrodów owocowych zająć musi. Będzie to o wiele korzystniejsza, niż kolosalne wysiłki, robione dla wyszukania kredytu państwowego, co najmniej na 11% rocznie, lub prywatnej na tyleż proć, miesięcznie. A czy nie lepiej mieć rocznie jakieś parę tysięcy, a może i więcej zapomogę z ogrodu, zupełnie bez zwrotu i bez procentów.

Dr. Hryniewski.

PAMIĘTAJCIE
O BEZROBOTNYCH

S. BEREZOWSKI.

Partbilet nr. 77777.

— Kiedy skończycie „rabrak” wtedy możecie iść, gdzie się wam podoba i do Moskwy i do Kijowa, gdzie tylko znajdziecie sobie miejsce w „Wuzie”, ale „Rabrak” przygotowuje tylko do „Wuzu” i gdybyśmy pozwolili jeździć z miejsca na miejsce, ładniebyście umieli wasz kurs! Musicie więc zacząć jeszcze osiem miesięcy, a w czerwcu złożyć podanie o przeniesienie. Wtedy znikną nadzieja prędkiego zobaczenia się z... mężem!

Po obiedzie Ola wróciła prosto do domu, odczytała jeszcze raz list i postanowiła zaraz odpisać. Leżąc na swym łóżku, układała słowa listu i, nieznacznie dla siebie, sąsieda. obudziła ją ciche pukanie do drzwi.

Zerwała się, poprawiła pościel i swoją suknię i z myślą: „swoi nie pukają, więc ktoś obcy”, podbiegła do drzwi.

Na progu stanął szczupły, młody jeszcze człowiek w binoklach. Przygłądała mu się chwilę i poznała w nim jednego ze świadków jej ślubu.

— Przeczyszam, przeczyszam wam zdaje się... Dzwoniłem rano przez telefon, ale wyszliście już na wykłady. Nie myślę się, jesteście tu. Wierszynina?

— Tak jest.

SPRAWY PODATKOWE

Przy ustalaniu podatku dochodowego za rok 1930, organy wymiarowe stosowały do prowizji, uzyskanej ze sprzedaży wyrobów Monopoli Spirytusowych, stopę zyskowności w wysokości 50 — 75 proc.

W związku ze zbliżającym się okresem ustalania dochodów skarbowych za rok ubiegły, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie zakomunikowało Włodzimierzowi Skarbowemu, iż stopa powyższa dla roku 1931 jest zupełnie nierealna.

Przy ustalaniu dochodu z prowizji, uzyskanej ze sprzedaży wyrobów Monopoli Spirytusowych, należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę, że wskutek konkurencji kupiec zmuszony jest sprzedawać wódkę po cenie niższej, niż ustalił Monopol, co oczywiście obniża też i jego zarobek. Poza tem w roku ubiegłym sprzedawano głównie małe butelki, po 1/10 litra, natomiast za koszty dostawy przewoźnik pobierał 2 gr. od butelki bez różnicy jej wielkości. Droższa więc z tego powodu dostawa spowodowała również obniżenie zysku.

Według opinii Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie, rzeczywisty czysty dochód z prowizji, uzyskanej ze sprzedaży wyrobów monopolowych, nie przekracza 40 proc.

Z życia harcerskiego
w Wilnie

Dnia 8 maja 1932 roku odbył się walny zjazd oddziału Wil. Związku Harc. Polskiego. Po mszy św. w kościele św. Michała celebrowanej przez JE. ks. biskupa Michała, zebrał się zjazd obradujący w sali Śniadeczki pod przewodnictwem p. woj. Bieczkowicza.

Po przemówieniach powitalnych i przyjęciu wniosków o wysłanie depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. prof. Wojciechowskiego, p. woj. Grażyńskiego — przewodniczącego Z. H. P. i p. gen. Żeligowskiego, zostały złożone sprawozdania zarządu oddz., komendantki chor. harcerskiej i komendanta chorągwi harcerskiej.

Sprawozdania te podkreślały stały rozwój harcerstwa na Wilenszczyźnie pod względem ilościowym i jakościowym oraz uwzględniały zamierzenia na przyszłość. — Znamienną cechą pracy harcerskiej jest jej żywotność. W okresie narzekania na kryzys, — akcja obozowa obu chorągwi zwiększyła się za ostatni rok o 30 proc., a więc wzrosła proporcjonalnie i koszt. Na 34 tyś. zł. (suma zaokrąglona) 30000 zł. pochodziło z funduszu własnego, a tylko 4 tyś. stanowiły zapomogi. Podkreślano, na oprowadzaniu wielką pomoc materialną, okazaną przez Kola Przyjaźni, w których skład wchodził p. p. oficerowie pułków legijonowych w Wilnie i 70 p. p. w Słoniem.

Jako czynnik pierwszorzędny, przyczyniający się do rozwoju pracy, podnoszono bardzo przychylny stosunek p. kuratora Okr. Szkolnego do poczynania harcerskiego. Z zamierzeń na przyszłość najważniejszą sa następujące: dążenie do stałego wzrostu, urzędzenie złotu z powodu 20-lecia harcerstwa na Wilenszczyźnie i budowa stancji harc. im. ks. biskupa Wł. Bandurkiego.

Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi — wybrał nowy zarząd w składzie następującym: p. p. gen. Lucjan Żeligowski, Hilerowa, Hoppenowa, Szelągowska, prof. Dziadowski, prof. Patkowski, nac. Gluchowski, ppłk. Fieldor, mjr. Pfeiffer, radca Cywiński, Pućtata, i p. Wasilewski. Do komisji rewizyjnej p. p. prezes Pietraszewski, ppłk. Swatopelk — Mirski, arch. Pekszo, Rybicki, i Pućtata. Do harcerskiego sądu honor. Kandydatami na komendantkę chor. harcerskiej p. p. Maleszewska, prok. Przysliki ks. Lewicki, inż. Jensz i radca Cywiński, — została wybrana d-hna Maleszewska Wanda, na komendantka chor. harcerskiej Grze siak — Czarny Józef.

W dziedzinie brał udział: inspektor harc. przy Ministerstwie WR i OP d-h Wierzbianski Marian, naczelniczka Głównej Kwartery Harcerskiej d-hna Laszewska — Wierzbianska i delegat naczelnika Główn. Kwat. Harcerskiej d-h Polkowski.

SPORT

TURNIEJ TENISOWY

W dniach 15 i 16 b. m. Zarząd Sekcji Tenisowej A.Z.S. organizuje dla Członków Sekcji turniej tenisowy.

Do powyższego turnieju mogą stawiać panie, panowie klasa B, oraz niesklasyfikowani. Zgłoszenia do turnieju będą przyjmowane do dnia 15-go b.m. do godz. 9-ej rano, na kortach Sekcji, Zakretowa 23.

Na nagrodę dla zwycięzcy Zarząd Sekcji przeczyszam rakieta tenisowa.

— Ja, jeżeli nie zapomniał, byłem świadkiem zarejestrowania waszego małżeństwa w „Podgąszie”.

— Poznałam was odrazu, tylko nazwiska nie pamiętam.

— Jestem Sorokin, sekretarz partokolegium. Przyszedłem porozmawiać z wami o czymś. Czy możecie rozmówić się ze mną szczerze?

— Nie mam nic do ukrywania. Jeżeli będą mogły zadowolnić waszą ciekawość, z przyjemnością odpowiem na pytania!

— Powiedźcie mi, towarzyszek, czy dawno znacie swego męża?

Ola przeczerwiętała, ale odpowiedziała spokojnie:

— Od kwietnia, już blisko pół roku. Od początku pracy w „Sowchozie”.

— A dawniej nie znaliście go?

— Nie, skądże?

— Pracowałyście w „Sowchozie”?

— Tak, byłam przy inkubatorach...

— Byłyście robotnicą, czy urzędniczką „Sowchozu”?

— Robotnicą.

— Członkiem jakiego związku?

— „Ziemni i Lasu” od maja tego roku.

— Rodzice wasi mają kawałek ziemi, gospodarke?

— Ani jedno, ani drugie! — brzmiała szczerą odpowiedzi. — Ale wicie, wasze pytania przypominają...

— Ach, proszę, nie myślcie, że to śledztwo! To wszystko interesuje mnie



Ruch Charytatywny — nr. 4 przynosi m. in. dwa ciekawe artykuły: „Caritas zwięcia” ks. pral. dr. Kreutza oraz „Rerum novarum w ruchu charytatywnym” ks. dr. A. Woycieckiego.

Pozatem zeszyt przynosi sporo materiału informacyjnego i bogatą kronikę. Przegląd Powszechny — maj. Treść: ks. J. Urbana „Ideologia bolszewizmu”, M. Smolarski — „Mickiewicz jako krytyk pseudoklasyzmu”, ks. St. Podoleński — „Eugenika dzisiejsza” — jej drogi i bezdroża”, Z. Ciechanowska — „Goethe, poeta nastroju”, ks. K. Konopka — „Z problemów afrykańskich”, dr. M. Kasterska — „Andrzej Therive”, J. Dürer — „Materiały do biografii St. Wyspiańskiego” i w. in.

Kwartalnik Pedagogiczny — nr. 2 zawiera następujące artykuły: St. Szumana — „Podstawowe zagadnienia konstrukcji i wypełniania karty indywidualności”, J. Fietz — „O dojrzalności dziecka do szkoły”, St. Baley’a — „Uwagi o testach dr. H. Winklera”, dr. H. Winklera — „Serja testów do badań psychologicznych dzieci, wstępujących do szkoły”.

Przegląd Współczesny — kwiecień, został całkowicie poświęcony Belgii współczesnej, zawiera następujące treści: List — przedmowa J. K. M. Alberta i Króla Belgów, Paul Hymans Międzynarodowe położenie Belgii, Edouard de Moreau S. J. Kościół katolicki w Belgii, Henri Jaspar Rzut oka na kolonizację belgijską w Kongo, Frans van Kalken Stronictwa i polityka wewnętrzna Belgii, Charles Terlinden Wiosna historia Belgii, Auguste Vermeulen — Kwestia flamandzka, Jacques Pirenne — Mniejszości francuskie w Flandrii, Ernest Mahaim — Sto lat społecznych dzieł Belgii, Gustave L. Gérard — Przemysł belgijski, Paul van Zeeland — Belgia wobec światowego kryzysu ekonomicznego, Oscar Groiean — Uniwersytet belgijski, Robert Lechat S. J. — Bollandyści, Georges Rency — Rzut oka na francuską literaturę Belgii, Gustave Vanzyne — Malarstwo belgijskie, Georges Systemans — Rzut oka na muzykę belgijską w latach 1831 — 1930, Henri Gregoire — Sławiści i nauki orientalistyczne na Uniwersytecie brukselskim, Charles Merzbach — Emigracja polska w Belgii po 1830 i 1863 r., Charles Merzbach — Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830, Wacław Lednicki — Wspomnienia brukselskie, Stanisław Wedkiewicz — Z problemów belgijskich (I Problem „na dwoje” belgijskiej: II. Konflikt językowy: III. Międzynarodowa rola Belgii), Bio- i bibliograficzne notatki o belgijskich współpracownikach tomu „Belgia Współczesna”.

Świat — nr. 19. — W „Świecie” zbiorna reforma: cena została zniżona i zeszyt obecnie będzie kosztował tylko 1 zł. Pod wrażeniem tej niezwyklej sensacji K. Makuszyński kreśli felieton p. t. „Świat” za 1 zł. — A Wiczkiewicz przypomniał czytelnikom 150-lecie poświęcenia kościoła augustińskiego w Warszawie. G. Olechowski w d.c. podróżuje po Kanadzie. F. Dangel daje dowiecna swłotkę „zajmującego” człowieka, czyli... komornika, uzupełniając tekst świetnymi karykaturami. Teatr, kino, sport, mody, rozrywki.

Radło wileńskie
ŚRODA, 11 MAJA
11.58 Sygnał czasu.
12.10 Audycja dla poborowych.
14.15 Utwory Ryszarda Wagnera (płyty)
15.05 Kom. z Warsz.
15.25 „W 25 rocznicę istnienia socjalizmu w Wilnie” — pogadankę wygłosi dr. Wiesława Wójciszka.
16.45 Koncert dla młodzieży (płyty) — Muzyka choralna. — Objasnia Józef Ławęska.
16.20 „Emilia Plater” — odczyt z Warszawy wygł. T. Kończyński.
16.40 Codzienny odg. powieściowcy.
16.35 Lekcja angielskiego z Warsz.
17.10 „O elektronach i protonach” — odczyt z Krakowa wygłosi prof. K. Zakrzewski.
19.15 Muzyka z płyt.
19.20 „Co nas boli?” — przechadzki Mi ka po mieście.
19.30 Wiadomości sportowe z Warszawy.
20.00 „Skrzynka pocztowa nr. 201” — listy radioluchaczów omówi Witold Hulewicz dyr. progr. R. W.
20.15 Muzyka lekka z Warsz.
21.15 Koncert kameralny ze Lwowa.
22.45 Piosenki włoskie w wykonaniu E. Caruso (płyty).
23.00 Koncert symfoniczny (płyty) — Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza.

Na filmowej taśmie
„OKRĘT STRACENÓW”
„Hollywood”
Dzieje nowoczesnej pary kochanków szekspirowskich, Rómea i Julii w interpretacji Charles’a Farella i Jeannette’ego Gaynor na kilku zaledwie dniach znikły z ekranu „Hollywoodu” — „Melodia szczęścia” zagrana na sentymentalne ukelele mozeby i znalazła zainteresowanie wśród wielbicieli najsmutniejszych par ekranu. Tymczasem głośno krzyczą z afiszów na zwisko Marleny Dietrich jako bohaterki „Okrety stracenów”.

Tak to już bywa! Nakreśla gdzieś w drugo — czy trzeciorzędnej wytwórni nieznana nikomu Marlena Dietrich przecietnie nieme filmy, które ginęły w otchłani zapomnienia. Dziś wyciąga się je, podkłada nową etykietę z napisem „Marlena” i film idzie. Sława działa wstecz.

Sternberg powinien zastrzec sobie procent od dochodu z takich filmów, gdyż to magiczne „Marlena” jest jego dziełem.

Tak się sprawa ma i z „Okretem stracenów”. Odładowaliśmy już kilka takich dawniejszych filmów Marleny. Nie jest ona w nich czemś nadzwyczajnym. Nie wychodzi poza swoją rolę. Nie przypomina nawet w niczym dzisiejszej „X-27”, czy „Szanghaj-Lili”.

Dla ciekawości wszakże warto zobaczyć sławę w powojakach!

Sam film jest wielokrotnie wyzyskiwanem

z czysto osobistych powodów...

— Nie mam nic przeciw temu, pytatcie, jeśli wam na tem zależy!

— A więc... czy wicie, że tow Wierszynin wyjechał z „Sowchozu”?

— Tak, dostałem wczoraj list, w którym pisze mi, że brat mu zachorował, musiał więc wyjechać nagle, a kiedy wróci niewiadomo!

— Hm... Wicie nie wiedzieliście, że on miał wyjechać?

— Jakże miałam wiedzieć, kiedy on sam nie wiedział, że brat chorey?

— Racja, racja... Zle się wyraziłem. Czy wicie, dokąd pojechał wasz mąż?

— Nie mam pojęcia, obiecuje napisać później...

Ola przerwała nagle.

— No, adres to drobiazg, przecież zawsze można się dowiedzieć przez „C.K” partii! — dodał Sorokin.

— Ależ ja nawet nie znam jego adresu! — zapewniała Ola.

— Dziwna rzecz! Miałem jednak nadzieję, że więcej się dowiem od was. O jego życiu, pracy w „Sowchozie”, i życiu przedtem...

— Możecie się poinformować o tem również w „C.K.” — odpowiedziała naiwnie Ola.

— Naturalnie! — uśmiechnął się Sorokin. — Tylko żałuję bardzo, że on, przed wyjazdem, nie wstąpił do „partkomu”... Zdaje się, że wszystkie były inaczej ułożone... Dowiadywa-

łem się o was, podobno pracujecie doskonale i w nauce i w partii. To bardzo dobrze...

— Jak to wszystko może mieć związek z moją pracą? — zdziwiła się Ola.

Sorokin zamyślił się, patrząc przed siebie:

— Bo myślę, że nadal będziecie dobrze pracować! Przecież potrzebni nam są nietylko dobrzy medycy, ale i szczerzy komuniści. Ludzie, którzy nie dla siebie pracują, ale dla kolektywu. Indywidualizm powinien zniknąć.

— Praca dla kolektywu zapewnia szczęście jego członkom, więc jest równie pracą dla siebie! Ale przepraszam, za ten wykładzik!

— Owszem, to co mówicie, interesuje mnie!

— A więc, pracujecie tak nadal, jak dotychczas... Bądźcie pożytecznym członkiem kolektywu... Tak więc wszyscy zostaną po staremu. Przyznajcie, że byliście zaniepokojeni?

— Dlaczego miałam być zaniepokojona? Z jakiej racji?

Ola zdziwiła się szczerze. — Czy dlatego, że mój mąż wyjechał nagle? Przecież nie uciekł ode mnie!

— Naturalnie, naturalnie, nie warto było się niepokoić. Wszystko się ułożyło. Ale mam do was prośbę...

— Kiedy będziecie pisać do męża... nie zaraz! — zauważył ruch zniecierpliwienia Oli, — ale kiedy się dowiecie jego adresu, to dajcie mu znać w list?

Dźwiękowe kino
KINO TEATR
„HELIOS”

Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowe kino

„CASINO”

Dźwiękowe kino

„PAN”

Dziś! Bohatera filmu
— „Parada miłości”

Afera meżatki

Wkrótce przebij atrakcyjny „Niewinna grzeczność” z niezrównaną Joan Crawford.

Dziś! Bohatera filmu
— „Parada miłości”

Afera meżatki

Wkrótce przebij atrakcyjny „Niewinna grzeczność” z niezrównaną Joan Crawford.

Dziś! Największa gwiazda ekranu

Marlena Dietrich i Fritz Kortner

W obrazie

OKRĘT STRACENÓW

Początek o godz. 4.6, 8 i 10.30 w dniu świąt, o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś! Najdopiętniejszy film świata. Śmiać się będą wszyscy. Król wesółków genialny komik

Buster Keaton

Wielka epopeja humoru. Tysiące niezwykłych przygód. Jak Buster przeżywa na froncie i na tyłach jako żołnierz i milioner. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o godz. 2 ej, Na 1-szy seans ceny zniżone.

W tych dach: „Góry w płomieniach”

Dziś! Przepiękny dźwiękowy ulubieniec publiczności, słynny Igo Sym i uroczą Ewelina Holt w rol. g.

Dramat życiowy erotyczny na tle melodramatu i ilustracji muzycznej przepięknie przepięknym śpiewem rosyjskim i w wykonaniu słynnej orkiestry. Nasze aparaty dźwiękowe oddają śpiew naturalnie precyzyjnie jak bezpośredni ze sceny. Rosyjskie tańce. Ciekawa treść z życia rosyjskiego. Nad program: Najnowsza atrakcja Paramountu i dziennik Peta.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

Na 1-szy seans ceny zniżone.

Najlepsza roślina BULWA
pastewna

Raz posadzona roślina na jednym miejscu kilkanaście lat, dając duże zbiory naci i kłębów nawet i na lichej ziemi, aby ciepłej i nie mokrej. Zimą nie wymarza i nie wykopana w jesieni daje wiosną plon bulw doskonałego karmu wiedzy, gdy go zwykle brak. Pracuje dla rolnika literalnie cały okres wegetacyjny dając miejscowości, gdyż rośnie aż do mrozów stały. h. Wszystkie jej części i naci i bulwy stanowią doskonały karm, przyczem naci jej jest pożywniejszą od konicyzny, a bulwy od ziemniaków. Próż tego bulwy są bardzo smaczną jarzyną, a naci doskonałym karmem dla zajęcy i sarn, kłęby zaś i naci dla dzików. Wysyłam jej kłęby do sadzenia po cenie 25 groszy za kilo licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w ilościach 50—100 i t. d. kilo i nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłam w kulech nacięcia.

Wilno, Bankowa dom Nr. 1 m. 5. Wacław Kozłowski
Osobście od 10 — 12 i od 5 — 7 wicz.

Giełda Warszawska GABINET

Racjonalnej k o s m e t y k i leczniczej

WILNO, Mickiewicza 31—4

Urode kobieca konserwacyjna, doskonała, odświeża, asawa jej skóry i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczepiający (pauze). Należyści „Hormona” według prof. Spatla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,85 i pół—8,87 i pół—8,83 i pół.

Belgia 125,20—125,51—124,89.

Holandia 361,30—362,20—360,40.

London 32,85—32,80—32,99—32,67.

Nowy York 8,897—8,917—8,77.

Nowy York kabel 8,902—8,922—8,882.

Pariz 35,13—35,22—35,04.

Praga 26,39—26,45—26,33.

Szwajcaria 174,30 — 174,73 — 173,87.

Włochy 46,00 — 46,23 — 45,77.

Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,20.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwestycyjna 87,50 —

87,75. 5 proc. konwersyjna 38. 5 proc. kolejowa